

KS. WŁADYSŁAW NOWICKI

## TEOLOGIA ŚWIĘTOŚCI I TYPY ŚWIĘTOŚCI W ROSYJSKIM KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM

Mimo podziału Kościoła na Wschodni i Zachodni w roku 1054 rozumienie świętości nie uległo zmianie. Równocześnie jest zrozumiałe, że w zależności od uwarunkowań historycznych, geograficznych i kulturowych, kształtują się w danym miejscu i czasie szczególne typy świętości, specyficzne dla nich. Istota pozostaje nie zmieniona: *święty* to człowiek, który zrealizował w swoim życiu ideał ewangeliczny i – na ile to możliwe – tu na ziemi złączył się z Chrystusem. Oczywiście, nie wszyscy święci są oficjalnie kanonizowani przez Kościół. Niemniej jednak, wszyscy święci danego kraju i okresu historycznego wycisnęli swój znak na świętości Kościoła powszechnego, a w sposób szczególny na Kościele lokalnym, w którym żyli.

W niniejszym artykule pragniemy przeanalizować *świętość rosyjską* w jej rozwoju historycznym i w jej fenomenologii religijnej. W *świętych rosyjskich* czcimy nie tylko niebieskich patronów Rusi. W ich życiu szukamy również wzorów do naśladowania. Ich ideał przez całe wieki był pokarmem dla życia ludu, od ich ognia cała Ruś zapalała swoje lampki<sup>1</sup>. Jeżeli przekonanie, że ostatecznie kultura narodu określana jest przez religię nie jest błędne, to w *świętości rosyjskiej* znajdziemy klucz wyjaśniający wiele zjawisk, występujących w kulturze rosyjskiej. Chcąc zbadać charakter *świętości rosyjskiej* należy spojrzeć na nią przez pryzmat dziejów całego Kościoła powszechnego. Należy pamiętać o różnicach, ale także i o tym, co łączy Kościół Wschodni i Zachodni. Katolicyzm ze swoim specyfikowaniem wszystkich dziedzin życia duchowego wprost przykuwa uwagę do konkretnej osoby. W prawosławiu natomiast zauważa się raczej to, co wspólne, tradycyjne. Jednakże to, co *wspólne*, nie zostało dane w bezosobowych schematach, lecz w żywych osobach. Zachowały się świadectwa, że oblicza wielu świętych ruskich mają na ikonach charakter portretowy, chociaż nie w sensie portretu realistycznego. Stąd konieczność wyjątkowej uwagi i krytycyzmu

---

<sup>1</sup> Por. G. Fiodotow, *Święci Rusi*, tłum. H. Paprocki, Bydgoszcz 2002, s. 7-8.

w prowadzeniu badań nad tym zagadnieniem<sup>2</sup>

Kończąc to wprowadzenie, należy wspomnieć temat kanonizacji świętych rosyjskich. W literaturze rosyjskiej spotykamy dwa dobre opracowania: Wasilija Wasilijewa *Istoria kanonizacji russkich swjatykh* z 1893 r., i Jewgienija Gołubińskiego *Istoria kanonizacji swjatykh w russkoj Cerkwi* z 1903 r.<sup>3</sup>

## 1. Pojęcie Kanonizacji świętych

Kanonizacja jest ustanowieniem przez Kościół kultu świętego. Akt kanonizacji – niekiedy uroczysty, niekiedy milczący – nie oznacza określenia niebieskiej chwały świętego, ale zwrócony jest do Kościoła ziemskiego. Zezwala, i zarazem przyzywa, do czczenia osoby kanonizowanej w formach przyjętych przez liturgię. Kościół wie o istnieniu nieznanych świętych, których chwała nie została objawiona na ziemi. Kościół nigdy nie zabraniał osobistej modlitwy przez wstawiennictwo zmarłych sprawiedliwych ludzi, którzy nie zostali kanonizowani. W modlitwie żywych za zmarłych i w modlitwie do zmarłych, zakładającej wzajemne wstawiennictwo, wyraża się jedność Kościoła niebieskiego i ziemskiego, *obcowanie świętych*, o którym mówi Symbol Apostolski. Kanonizowani święci stanowią wyraźniej zarysowany *krąg* w centrum Kościoła niebieskiego. W liturgii prawosławnej zasadnicza różnica między świętymi kanonizowanymi a innymi zmarłymi polega na tym, że ku świętości odprawia się *molebny*, natomiast nie odprawia się *panichid*. Do tego należy dodać wspomnienie ich imion w różnych momentach liturgii, a także ustanowienie świąt ku ich czci, połączone z ułożeniem osobnych oficjów zmiennych modlitw liturgicznych<sup>4</sup>

Na Rusi, podobnie jak w całym chrześcijaństwie, kult ludowy zwykle (choć nie zawsze) poprzedza kanonizację kościelną. Ponadto ściśle określenie osób kanonizowanych przez Kościół rosyjski napotyka na duże trudności wynikające z faktu, że oprócz kanonizacji ogólnokościelnej znana jest także *kanonizacja lokalna*. Kanonizacja lokalna bywa diecezjalną lub jeszcze bardziej wąską, ograniczoną do jednego monasteru lub cerkwi, gdzie znajdują się relikwie świętego. Te ostatnie formy kanonizacji często zbliżają się do ludowych, gdyż niekiedy pojawiają się bez zgody władz kościelnych, ustają na pewien czas i znowu pojawiają się, przez co wywołują nierozwiązalne problemy. Wszystkie spisy, kalendarze i rejestry świętych rosyjskich, tak

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 9-12.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 13.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 14.

prywatne jak i oficjalne, wykazują wiele sprzeczności niekiedy znaczących, jeśli idzie o liczbę kanonizowanych. Ostatnie synodalne wydanie *Wiernyj miesjacesłow russkich swjatyh* z 1903 r. wymienia 381 kanonizowanych świętych rosyjskich<sup>5</sup> Mówiąc o akcie kanonizacyjnym należy pamiętać o regułach obowiązujących w przygotowaniu. W Kościele starożytnym każda diecezja prowadziła swoje własne spisy (dyptychy) męczenników i świętych. Kult niektórych z nich rozprzestrzenił się na całe chrześcijaństwo. Później procesy kanonizacyjne uległy centralizacji – na Zachodzie w Rzymie, a na Wschodzie w Konstantynopolu. Na Rusi metropolici kijowscy i moskiewscy zachowali prawo dokonywania uroczystych kanonizacji. Niewątpliwie często miały miejsce kanonizacje lokalne, dokonywane przez biskupów diecezjalnych. Od czasów metropolity Makarego (1542-1563) zarówno kanonizacja świętych czczonych w całym Kościele ruskim, jak i lokalnie, dokonywana była przez Sobór metropolity, a następnie patriarchy moskiewskiego<sup>6</sup>

Czasy metropolity Makarego – młodość Iwana Groźnego – wprowadzają zasadnicze zmiany w dziejach Kanonizacji na Rusi. Zjednoczenie całej Rusi pod berłem książąt moskiewskich, koronacja Iwana IV, czyli wejście tego władcy w dziedziczenie władzy prawosławnych imperatorów, poszerzyło świadomość narodowo-kościelną. Budzenie się świadomości imperialnej Rosji i nawiązywanie do tradycji bizantyjskich wymuszało wprost potrzebę ukazywania świętości i wielkiego powołania ziemi ruskiej, czego wyrazem stali się jej święci. Stąd wynikała potrzeba nowych kanonizacji i bardziej uroczystego wysławiania dawnych świętych. Po soborach Kościoła moskiewskiego z lat 1547-1549 ilość świętych rosyjskich prawie podwoiła się. We wszystkich diecezjach nakazano przeprowadzenie poszukiwań nowych cudotwórców. W otoczeniu metropolity i w diecezjach pracowała cała szkoła hagiografów, która pośpiesznie układała żywoty świętych i przeredagowywała stare żywoty w duchu nowego, uroczystego stylu literackiego, odpowiadającego smakowi epoki. *Czetji-Minieji* metropolity Makarego i jego sobory kanonizacyjne stanowią dwie strony tego samego ruchu narodowo-kościelnego<sup>7</sup>

Soborowa, a od XVII w. patriarsza, władza zachowała prawo dokonywania kanonizacji do czasów Świętobliwego Synodu, który od XVIII w. stał się jedyną instancją kanonizacyjną. Prawodawstwo Piotra Wielkiego (Reglament Duchowy) odnosiło się bardziej niż chłodno do nowych kanonizacji, chociaż sam Piotr Wielki doprowadził do kanonizacji św. Wasjana i św. Jony na znak wdzięczności za uratowanie życia podczas burzy na Morzu

---

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 15.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 17.

Białym. Dwa ostatnie wieki rządów Świętobliwego Synodu charakteryzuje niezwykle mała ilość dokonywanych kanonizacji. Do momentu wstąpienia na tron Mikołaja II kanonizowano tylko czterech świętych. Dopiero za rządów Mikołaja II, z powodu jego osobistej pobożności, kanonizacje następowały jedna po drugiej – siedem kanonizacji podczas jednego panowania. W chwili obecnej kanonizacja w rosyjskim Kościele prawosławnym dokonuje się z błogosławieństwem Patriarchy. Bez tego aktu nie można włączyć imiennie współczesnych męczenników i wyznawców wiary do grupy świętych. Niedopuszczalne jest też bez błogosławieństwa Patriarchy przedstawiać na ikonach świętych, którzy nie zostali kanonizowani decyzją Soborów i nie otrzymali Patriarszego błogosławieństwa<sup>8</sup> Podstawowym warunkiem potwierdzenia przez Kościół świętości danej osoby są czyny mówiące o autentycznej świętości *Pokutnika Pańskiego /kandydata do kanonizacji/*.

Świadectwem takiej świętości mogło być:

1. Wiara Kościoła w świętość osławionych pokutników – ludzi, którzy służyli Bogu, przyjsciu na ziemię Syna Bożego i przepowiedniom Świętej Ewangelii. Na podstawie takiej wiary potwierdzono świętość praorców, proroków i apostołów.
2. Męczeńska śmierć za Chrystusa lub cierpienie za wiarę Chrystusową – tak kanonizowano męczenników i wyznawców wiary.
3. Cuda czynione przez świętych poprzez ich modlitwy lub szczątki (relikwie).
4. Wysokie stanowisko duchowe i prawa *oświeciciela* ludu.
5. Ogromne zasługi dla Kościoła i ludu Bożego – na tej podstawie dokonywano kanonizacji cesarzy, carów, książąt i równych Apostołom.
6. Aktywne życie społeczne, sprawiedliwe i święte, nie zawsze poparte cudami – w ten sposób kanonizowano *ślubnych książąt*, księżne i niektórych błogosławionych.
- 7 Nierzadko świadectwem świętości sprawiedliwego była wielka cześć narodu wobec niego, nawet za jego życia. Po śmierci *pokutnika* czcący go chrześcijanie organizowali dla niego nabożeństwo, pisali ikony i spisywali żywot. U podstaw takiej czci leży również przekonanie o nadprzyrodzonej pomocy przez wstawiennictwo zmarłego. Jednak, z powodu braku zapisów o takich cudach, Kościół mógł kanonizować sprawiedliwego jedynie na podstawie ogromnej czci ludzi wobec niego<sup>9</sup>

W XVII w., według świadectwa Patriarchy Nektariusza, trzy rzeczy były przyczyną prawdziwej świętości w ludziach:

<sup>8</sup> Por. Komisja Najświętszego Synodu Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi do Kanonizacji Świętych, *Kanonizacja świętych w XX wieku*, Moskwa 1999, s. 11.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 88.

- 1) Nieskazitelna ortodoksja;
- 2) Czyny wszystkich działaczy, którzy strzegli wiary nawet do przelewu krwi;
- 3) Potwierdzenie przez Boga nadprzyrodzonych znamion i cudów.

Ogólnie rzecz biorąc, podstawy do kanonizacji świętych w historii Kościoła w różnych epokach historycznych nie były jednoznaczne. Jedno pozostało niezmiennie: każda kanonizacja jest objawem świętości Boga i zawsze dokonuje się za błogosławieństwem i wyrazem woli Kościoła<sup>10</sup>

Określone znaczenie w kwestii kanonizacji miały szczątki. Według nauki rosyjskiego Kościoła prawosławnego, szczątkami są zarówno te zachowane w całości (nie poddane rozkładowi), jak i osobne części ciał – osławionych przez Boga – sprawiedliwych<sup>11</sup>. Samo nazwanie ich szczątkami w języku staro-cerkiewno-słowiańskim oznacza moc, siłę, tzn. jakieś cudowne, nadprzyrodzone ich działanie, co było świadectwem ich udziału w Bożej łasce. Cuda lub cudowne objawienie za sprawą szczątków uznawane często było w rosyjskim Kościele prawosławnym za początek kanonizacji świętego. Jednak szczątki świętych nierzadko niszczyły się już po kanonizacji, z czego można było wnioskować, że ilość świętych resztek była jedynie jednym z możliwych warunków kanonizacji świętego<sup>12</sup>

Tak pokrótce przedstawia się zagadnienie *kanonizacji* w rosyjskim Kościele prawosławnym. Przyjrzyjmy się teraz typom świętych, którzy są czczeni w tymże Kościele.

## 2. Typy świętych

Spisy świętych w starożytnym Kościele składały się ze starotestamentowych patriarchów i proroków, nowotestamentowych apostołów i uczniów apostoelskich, a także cierpiących za Chrystusa świadków – męczenników. Wszystkich ich można przyporządkować do jednej z kategorii chrześcijańskich świętych<sup>13</sup>

Do spisu tej kategorii należy również przyporządkować *ofiarników* – pierwszych hierarchów Kościoła, którzy po śmierci byli zaliczani do dyptychów świętych z powodu swojej hierarchicznej funkcji. Z 74 arcybiskupów konstantynopolitańskich nie zaliczono do świętych tylko 18 heretyków. W Kościele rzymskim sytuacja była analogiczna: ponad 30 pierwszych papieży zaliczono do grona świętych dlatego, że wszyscy zmarli śmiercią męczeńską.

---

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 89.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 90.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 91.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 35.

Z kolei, do lokalnie czczonych papieży zaliczono 26 – wszyscy oni piastowali urząd jeden po drugim od 296 do 526 roku<sup>14</sup> Identyfikacja przedstawiała się sprawa i w innych Kościołach lokalnych.

Do drugiej kategorii świętych w Kościele prawosławnym należeli  *błogosławieni* z powodu swojego czynu pustelnicy, asceci-anachoreci, rozpowszechnieni w dużej liczbie w pustyniach Egiptu i Palestyny od końca czwartego wieku. Początkowo część tych bardziej znanych  *błogosławionych* ograniczała się do poszczególnych diecezji. Później, od chwili brania przez mnichów-pokutników udziału w soborach powszechnych, cześć ich stała się bardziej rozpowszechniona. W rzeczy samej stworzono spisy błogosławionych zarówno lokalnych, jak i ogólnokościelnych.

Do tej kategorii chrześcijańskich świętych należy również zaliczyć *wyznawców wiary* – ludzi, którzy dla Chrystusa cierpieli prześladowania, tortury, uwięzienie lub zesłanie, ale którzy nie zakończyli swojego życia śmiercią męczeńską, umarli bowiem w sposób naturalny. W skład tej grupy wchodzi prześladowani przez pogan (do edyktu mediolańskiego z 313 r.), jak również święci prześladowani za ortodoksję przez heretyków i odszczepieńców w czasach późniejszych (na przykład Maksym Wyznawca zmarły w 662 r.)<sup>15</sup>

Kolejną kategorię świętych starożytnego Kościoła tworzą carowie – cesarze i książęta, którzy wstawili się zasługami dla Kościoła i otrzymali miano *świętych słubnych* (cesarzowa Teodora, Pulcheria, Teofania, księżna Sosipatra Anfuzja). Jeżeli służba tych świętych miała miejsce podczas rozszerzania się, czy wzmacniania chrześcijaństwa, to nazywa się ich *równymi Apostołom*. W starożytnym Kościele takimi byli Konstantyn i Helena, Tekla i Anna, zaś w rosyjskim Kościele – książę Włodzimierz, księżna Olga, święci bracia Cyryl i Metody i inni<sup>16</sup>

Począwszy od IV w., w środowisku klasztornym Kościoła aleksandryjskiego pojawia się jeszcze jeden rodzaj świętości – *obląkanie* (*dziwactwo, nawiedzenie*), w języku rosyjskim *jurowi* – *szaleni dla Chrystusa*<sup>17</sup> Podstawą dla pojawienia się tego rodzaju świętości były słowa apostoła Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian: *my głupi dla Chrystusa (4,10)*. Zewnętrzne pozory szaleństwa nie są najważniejszym fundamentem duchowym tych ludzi. Jest nim raczej żarliwe pragnienie wolności ducha. Kiedy prawa pisane dominowały w społeczeństwie eklazjalno-państwowym, kiedy wszystko, co Bóg miał powiedzieć duszy, było jakby monopolem władzy zewnętrznej, znajdowali się tacy, którzy – mniej lub bardziej świadomie – zdali sobie sprawę,

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 36.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 37.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 38.

<sup>17</sup> Por. T. Spidlik, *Wielcy mistycy rosyjscy*, tłum. I. Demborska, Kraków 1996, s. 132.

że najważniejszą podstawą prawdziwie dobrego działania jest wolna wola. Według nich, w sercu człowieka słycać głos sumienia i to on właśnie przynosi objawienie. Prawa zewnętrzne są dane po to, aby uleczyć z zamroczenia spowodowanego przez grzech. Ale serce naprawdę czyste nie potrzebuje żadnego prawa pisanego. Nawet jeśli tkwi w tym poważne niebezpieczeństwo wypaczeń, zasada jest zupełnie zrozumiała w społeczeństwie, w którym pod szyldem praw boskich popełnia się wiele niesprawiedliwości. Kiedy pewien *jurodiwy* z Moskwy spluwał za bardzo szanowanym mieszczaninem, a pochylał się aż do ziemi przed bandytą prowadzonym na śmierć, nie mógł w sposób bardziej spektakularny wyrazić swej opinii<sup>18</sup> *Jurodiwi* obnażali bezlitośnie całą obłudę ludzi uważanych za uczciwych. Nie stanowili tu wyjątku mnisi ani osoby duchowne, przede wszystkim z powodu swego przywiązania do dóbr tego świata oraz wrażliwości na zaszczyty i objawy czci. *Jurodiwy* pragnie im przypomnieć, że ideałem osób duchownych powinna być doskonała *apatheia*, nietroszczenie się o to wszystko, czego szuka i co szanuje świat. W każdej społeczności ceni się wiedzę i erudycję, a w społeczności eklezjalnej szczególnie ceniona jest znajomość ksiąg świętych. Wiadomo jednak, że dawni mnisi chlubili się swą niewiedzą i niezajomością ksiąg<sup>19</sup> Święty abba Antoni miał ponoć powiedzieć: *Kto ma zdrowy rozsądek, nie potrzebuje ksiąg*<sup>20</sup>

*Jurodiwi*, którzy programowo chcieli podążać za wewnętrznym głosem czystego sumienia, odrzucali wszelkie inne pouczenia. Na dowód zaś, że jest to właściwa droga, Bóg nagradzał ich wyrzeczenie się mądrości świata wyższą wiedzą, wlaną do serca. Czyta się często o ich prorocत्वach. Przepowiadali oni zdarzenie bliskie lub odległe w czasie i zazwyczaj czytali w sercach innych ludzi. Ich apostołat opiera się na tej właśnie wewnętrznej znajomości łaski, która w tajemniczy sposób oddziałuje na dusze. *Jurodiwy*, który znał – dzięki nadprzyrodzonemu jasnowidzeniu – oddziaływanie aniołów i złych duchów na świat, czuł się w obowiązku zwalczać moce diabelskie wszędzie, gdzie nadarzała się sposobność. Diabły odkrywano wszędzie: w cerkwiach, w celach mnichów, u osób najbardziej poważnych. Błogosławiony Wasyl, patron Moskwy, zniszczył ku wielkiemu zgorszeniu otaczany czcią obraz Bogurodzicy, ponieważ dojrzał na nim z boku małą postać szatana. Ponieważ diabeł ukrywa się najchętniej w sercach ludzkich, apostołstwo *jurodiwych* polegało właściwie na odważnym, publicznym ujawnieniu prawdy osobom wpływowym. Stąd właśnie bierze się wielka popularność tych apostołów wśród prostego ludu. I wydaje się, że możni bali się bardziej tych *głupich* niż dostojników Kościoła. Iwan Groźny rozkazał udusić metropolitę Filipa za

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>19</sup> Na przykład św. Maksym Wyznawca, P991, 593C, 229B, 133B.

<sup>20</sup> Por. *Vitae patrum*, PL 73, s. 158.

śmiało słowa, ale gdy został upomniany przez jednego *jurodiwego*, wymamrotał podobno zmieszany: *Módl się za mnie*<sup>21</sup> Z pełnego wykazu kilkudziesięciu nawiedzonych – *jurodiwych* – czczonych przez Kościół prawosławny, tylko sześciu pojawiło się na chrześcijańskim Wschodzie jeszcze przed chrztem Rusi<sup>22</sup> Mówi się często, że stajemy wobec *nowego rodzaju świętości, typowo rosyjskiego*, różnego od świętości męczenników, w których obfitował Kościół grecki i rzymski. W obrębie orszaku świętych pozostaje grupa tych, którzy swą śmiercią dla Chrystusa i Kościoła dali świadectwo wiary. Trzeba przyznać, że kiedy Ruś otrzymała w X wieku chrzest, historyczne okoliczności nie mogły dostarczać wierzącym w Chrystusa zbyt wielu okazji do gwałtownej śmierci z powodu wyznawanej przez nich wiary<sup>23</sup> Rzeczywiście religia pogańska u Słowian nie miała dostatecznej organizacji, aby stawić gwałtowny opór myśli chrześcijańskiej. Zresztą, taki opór byłby anachronizmem w europejskim kontekście kulturowo-politycznym tamtej epoki<sup>24</sup> Nawet okres niewoli mongolskiej nie przyniósł posiewu krwi męczeńskiej, ponieważ to Mongołowie wzięli w obronę Kościół prawosławny.

### 3. Teologia świętości

Chcąc zrozumieć teologię świętości w rosyjskim Kościele prawosławnym trzeba dokładnie przyjrzeć się, kim jest człowiek w eklezjalnej *myśli rosyjskiej*<sup>25</sup> Kościół rosyjski czcił świętych pierwszych wieków, czcił przypadki męczeństwa w swojej historii, ale nie widział potrzeby tworzenia rozważań teologicznych na ten temat.

Na Zachodzie, teologia scholastyczna starała się odróżnić w osobie to, co *ludzkie*, od tego, co *boskie*, *przyrodzone* od *nadprzyrodzonego*. Wyznawcy prawosławia natomiast przyswoili sobie i rozwijali pojęcie *przebóstwienia* i *uduchowienia* człowieka, odziedziczone po Ojcach greckich<sup>26</sup> Słowo *przebóstwienie* (*obożenije*, *obożanije*) występuje w literaturze, mimo wszystko, raczej rzadko. Typowym terminem rosyjskim jest *богочеловечество* (*bogoczłowieczeństwo*). Słowo to lepiej wyraża chrystologiczny charakter tej tajemnicy i zarazem jej aspekt dynamiczny (*synergeia*), a termin ten wskazuje na współpracę Bożo-ludzką. W myśl idei *bogoczłowieczeństwa*,

<sup>21</sup> Por. T. Spidlik, *Wielcy mistycy...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>22</sup> Por. *Kanonizacja świętych...*, dz. cyt., s. 39-40.

<sup>23</sup> Por. T. Spidlik, *Wielcy mistycy...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>25</sup> Por. T. Буткевич, *Историческiй очерк апологетического богославия*, Харков 1899.

<sup>26</sup> Por. T. Spidlik, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, tłum. J. Demska, Warszawa 2000, s. 43.



chrześcijaństwo jest nie tylko wiarą w Boga, lecz również wiarą w człowieka, w możliwość realizacji bóstwa w człowieku. Można zauważyć w historii, że *wszystkie herezje występują w jakiejś mierze przeciwko tej prawdzie: albo pomniejszają boskość, albo człowieczeństwo*<sup>27</sup> Zgorszenie chrześcijaństwa historycznego wynika z niedoskonałości przebóstwienia człowieka. Królewska droga naszego przebóstwienia wyraża się w tradycyjnych formułach, które streszczają się w dwóch relacjach: zstępującej i wstępującej. Ojciec bowiem stwarza nas przez Syna i uświęca w Duchu, i właśnie w Duchu podążamy przez Syna do Ojca<sup>28</sup> Duch Święty nie wyzwala człowieka, lecz daje mu dostęp do odnawiającego i Boskiego dzieła Chrystusa, które dokonało się raz dla wszystkich. Poprzez Ducha Świętego Chrystus zstępuje do Kościoła i pozostaje w nim po wszystkie czasy jako jego Głowa.

Bóg stworzył człowieka *na swój obraz* (Rdz 1,27). To nauczanie biblijne od zawsze było niezmiennym elementem hebrajskiej i chrześcijańskiej antropologii<sup>29</sup> Ów *obraz* nie jest ograniczony jedynie do zewnętrznego wyglądu, ani też nie oddaje go w pełni jeden szczegółowy aspekt natury człowieka, lecz wyraża się i objawia – tak jak w pryzmacie – poprzez całe istnienie człowieka. Dusza ludzka, według tradycji prawosławnej, nie jest uwięziona w ciele i nie dąży do uwolnienia, jak nauczali platonicy<sup>30</sup> Prawdą jest coś zupełnie przeciwnego: jej więź z ciałem jest harmonijna, dlatego też nigdy nie pragnie go opuścić, ani też tego nie czyni, zanim choroba – czy jakieś inne zewnętrzne siły – nie zmuszą jej do tego. Ze względu na miłującą relację duszy do ciała, to, co jest *na obraz* pozostaje dynamicznie związane z całym człowiekiem, jednakże bez pomieszenia fizycznych i duchowych elementów. Cały zmysłowy świat został stworzony dla człowieka. Z tego właśnie powodu człowiek został stworzony ostatni ze wszystkich, jako epilog dzieła stworzenia. Jest on zwieńczeniem wszystkich stworzeń Bożych i ozdobą nie tylko widzialnego, lecz także niewidzialnego świata<sup>31</sup>

Wolna wola to wielki przywilej człowieka, ukształtowanego na obraz Boga. Miała ona istotne znaczenie przed upadkiem. Realizacja planu Bożego w stosunku do człowieka wciąż od niej zależy, nawet po przyjsciu Chrystusa i wypełnieniu misji odnowienia. Zatem człowiek ma swe źródło w Bogu, a jego istnienie odzwierciedla Boga. Posiada życie dzięki dobroci i opatrności Stwórcy, którego kierownictwo i opieka uzdalniają człowieka do wypełnienia najwyższego powołania. Bez Boga istnienie człowieka pozbawione jest

<sup>27</sup> Por. В. Соловьев, *Оправдание добра III*, X, 10 [w:] Сочинения VIII, s. 478

<sup>28</sup> Por. T. Spidlik, *Myśl rosyjska...*, dz. cyt., s. 47

<sup>29</sup> Por. G.J. Montzaridis *Przebóstwienie człowieka. Nauka świętego Grzegorza Palamasa w świetle tradycji prawosławnej*, Lublin 1977, s. 23.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 26.

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 27.

jakiegokolwiek znaczenia. Sens życia i cel istnienia można odnaleźć tylko poprzez zachowanie bliskości z Bogiem i Jego łaską. Człowiek nie jest najwyższym władcą na ziemi, ani nie nadaje osobiście znaczenia swemu istnieniu: nadał mu je Bóg, stwarzając na swój obraz i obdarzając mocą indywidualnego rozwoju i doskonalenia. Od momentu stworzenia człowiek usiłuje się przybliżyć do swego archetypu – Boga i osiągnąć przebóstwienie<sup>32</sup>. Dążenie człowieka od *obrazu* do archetypu wyjaśniają na ogół Ojcowie, posługując się wyrażeniem z Pisma Świętego: *na Jego podobieństwo*.

Według Księgi Rodzaju, kiedy Bóg zapragnął stworzyć człowieka, wówczas powiedział: *Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam* (Rdz 1,26). Słowo *podobieństwo*, w znaczeniu użytym w Septuagincie, wyraża coś dynamicznego i jeszcze nie zrealizowanego, natomiast słowo *obraz* oznacza stan zrealizowany, co w naszym kontekście stanowi punkt wyjścia na drodze zdobywania *podobieństwa*.

To, co jest *na obraz* stanowi powszechną własność wszystkich ludzi – stwierdza Montzaridis – natomiast to, co jest *na podobieństwo*, jest czymś tylko potencjalnym. Podobieństwo do Boga, chociaż stanowi cel istnienia człowieka, to jednak nie zostało mu narzucone, lecz pozostawione jego wolnej woli. Dzięki wolnemu poddaniu się woli Boga i stałemu prowadzeniu przez Jego łaskę, człowiek może udoskonalać i rozwijać dar *obrazu*, czyniąc go własnością indywidualną, pewną i dynamiczną, a przez to stawać się podobny Bogu<sup>33</sup>. Ale prawdą też jest, że człowiek ma moc zlekceważenia Boga i Jego woli oraz udaremnienia celu stworzenia, chociaż czyniąc to traci sens istnienia. Dokonał tego Adam, gdy usłuchał Złego. Oderwał się od łaski Boga, pozbawił się Boskiego blasku, w który został wspaniale przybrany jeszcze przed swoim czynem, a ponadto zniszczył *podobieństwo, które pielęgnował w świetle łaski Bożej*. Prawdziwe życie człowieka wypływa z uczestnictwa w życiu Boga i ze wspólnoty z Nim.

W momencie stworzenia, człowiek otrzymał od Boga nieśmiertelną duszę, która nie ulega zniszczeniu razem z ciałem, lecz żyje wiecznie. To właśnie odpowiedzialność, którą nakłada na człowieka jego nieśmiertelność, usprawiedliwia i czyni zrozumiałą karę wieczną, wymierzoną grzesznikom<sup>34</sup>.

Dusza człowieka pozostaje nieśmiertelna nawet po odłączeniu się człowieka od Boga, co jest największą i najstraszniejszą śmiercią. W ten sposób człowiek, który opuścił Boga, przedstawia sobą paradoks: posiada duszę, która umarła, chociaż ze swej strony jest nieśmiertelna. To właśnie śmierć duszy konstituuje śmierć w ścisłym sensie. Bóg jest życiem, a odejście

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 28.

<sup>33</sup> Por. G..J. Montzaridis, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 30.

od życia oznacza śmierć. Nie jest On źródłem śmierci ani duszy, ani ciała. Zatem śmierć jest owocem grzechu i istnieje w świecie pomimo woli Boga<sup>35</sup>. Dla tych, którzy znajdują się w stanie śmierci duchowej, śmierć ciała jest łaskawym ustępstwem ze strony Boga, gdyż dzięki niej przerwana zostaje ciągłość grzechu i diabeł nie panuje wiecznie. Śmierć sprawia, że zakończenie dziejów jest już obecne w świecie. Nastąpi ostatecznie wraz z ponownym przyjściem Chrystusa. Człowiek, który wytrwa w grzechu, zostanie posłany w ogień wieczny bez doświadczenia czasowych korzyści śmierci fizycznej. Natomiast człowiek, który powróci do Boga posiędzie życie wieczne, osiągnie niezniszczalność i przebóstwienie<sup>36</sup>.

Chociaż człowiek odsunął się od Boga, to jednak Bóg nie przestał troszczyć się i pragnąć jego zbawienia. W pierwszym rzędzie dał człowiekowi zmysłowy świat, który, będąc odbiciem świata pozaziemskiego, podnosi go do Stwórcy. Innym sposobem, dzięki któremu Bóg powstrzymał człowieka przed całkowitym upadkiem i przygotował go do odnowienia w Chrystusie, było wrodzone prawo moralne. Tradycja prawosławna nazwała je nieomylnym sędzią rzeczy i niezawodnym nauczycielem<sup>37</sup>. W wybranym przez siebie czasie Bóg powołał wybranych ludzi po to, by przygotować świat na objawienie w Chrystusie. Ustanowił wśród nich proroków i nauczycieli oraz sprawił wiele cudownych znaków. Dał też ludziom *pisane prawo, by wspierało prawo zapisane w naszej naturze rozumnej i naukę płynącą z naturalnego świata*<sup>38</sup>. Ukazał jednak w pełni swoją miłość, gdy posłał na świat swego Jednorodzonego Syna. Konsekwencją unii hipostatycznej (pomiędzy dwiema naturami) w Chrystusie było przebóstwienie natury ludzkiej, którą przyjął Chrystus. *Logos stał się ciałem, a ciało stało się Logosem, nie tracając jednak swojej właściwej natury*<sup>39</sup>. Dzięki przebóstwieniu ludzkiej natury Chrystusa, pierwociny naszej substancji zostały przebóstwione i został stworzony *nowy korzeń*, zdolny do przekazania życia pędom. Przebóstwiana ludzka natura Chrystusa, posiadając pełnię łaski Bożej, udziela jej ludziom<sup>40</sup>.

Odnowienie człowieka w Chrystusie nie polega na ponownym skierowaniu go do nieba. Bóg w swej mądrości przemienił egoistyczne odstępowanie Adama w możliwość jego rozwoju: *Bóg w swej mądrości i potędze wiedział, jak przemienić upadłych, wiodąc od egoistycznego odstępowania ku dobremu celom*<sup>41</sup>. Przyjęcie ludzkiej natury z łona Dziewicy przez Logos Boga

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 31.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 32.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 33.

<sup>38</sup> Por. Grzegorz Palemas, *Homilie 3*, PG

<sup>39</sup> Por. Grzegorz Palemas, *Homilie na uroczystość Przemienienia Pańskiego 2*, PG 96, s. 548

<sup>40</sup> Por. G.J. Montzaridis, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 37.

jest podstawą i punktem wyjścia Jego Wcielenia oraz przebóstwienia człowieka. Ich wypełnienia należy szukać w śmierci i Zmartwychwstaniu. Najcięższa walka przeciwko diabłu została stoczona na krzyżu i dzięki niej został pokonany grzech. Uwielbienie ludzkiej natury Chrystusa dokonało się poprzez Zmartwychwstanie. Natomiast Wniebowstąpienie Chrystusa, będące koroną ekonomii Bożego zbawienia, doprowadza naturę człowieka do chwały Ojca<sup>42</sup>

Nowy stan rzeczy objawił się po raz pierwszy w osobie Maryi Dziewicy. Ona właśnie, *stojąc na granicy natury stworzonej i niestworzonej*, jako pierwsza zrealizowała w swoim życiu fakt ludzkiego przebóstwienia, dlatego też przedstawia wzór i prototyp człowieka, ukierunkowanego na Boga<sup>43</sup> Wskazanie człowiekowi kierunku ku Ojcu, ku przebóstwieniu, jest wspólnym dziełem Trójcy, dokonany z miłości Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Przebóstwienie człowieka nie byłoby możliwe nie tylko wówczas, gdyby Syn był bytem stworzonym, lecz również wtedy, gdyby to samo było prawdą w odniesieniu do Ducha Świętego<sup>44</sup>

Proces przebóstwienia człowieka rozpoczyna się w tym życiu<sup>45</sup> Samo przebóstwienie staje się doskonałe i nieodwracalne w wieku przyszłym. Pełne i ostateczne objawienie prawdziwej wspólnoty Boga z ludźmi, rozpoczęte tutaj i teraz, zostanie dopełnione przez ich zmartwychwstanie w chwale i wstąpienie do niebios. Zmartwychwstanie wierzących, związane ze zmartwychwstaniem Chrystusa, prowadzi do ich ostatecznego usynowienia przez Boga i przebóstwienia. Podobnie jak Chrystus powstał z martwych i kroczył do chwały Ojca, tak człowiek wierzący zmartwychwstanie z Nim w Chwale i otrzyma przywilej widzenia Go *twarzą w twarz*<sup>46</sup> Święci, uczestnicząc w łasce Boga i stając się dzięki wspólnocie z Bogiem coraz bardziej zdolnymi do przyjęcia Boskiego blasku, otrzymują wielkość łask od Boga, który jest nieskończonym i niewyczerpalnym źródłem<sup>47</sup>

W tym momencie dotykamy pojęcia *świętości*. W Starym Testamencie słowo *świętość* związane jest z semickim rdzeniem *Kadosz* (KDSH – *świętość, kapłaństwo*). Pochodzące od tego rdzenia słowa, są spotykane w języku ksiąg Starego Testamentu 830 razy, a spośród nich, około 350 razy w Pięcioksięgu. Aramejskie *Kadysz* (*Kaddish* – *święty*) spotyka się 13 razy w Księdze Daniela. Słowa *Kadesz* i *Kadesza* prawie zawsze kojarzą się z językową praktyką religijną. *Kaddish* w niektórych miejscach używany jest w odniesieniu do bogów. W pozostałych przypadkach (w większości) biblijne słowa z tym

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 39.

<sup>43</sup> Por. Grzegorz Palemas, *Homilie 53, 23, Oikomonos*, s. 159.

<sup>44</sup> Por. G..J. Montzaridis, *Przebóstwienie człowieka...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>45</sup> Por. J. Serr, O. Clement, *Modlitwa serca*, Lublin 1993, s. 35.

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 121.

<sup>47</sup> Por. tamże, s. 129.

rdzeniem odnoszą się do Jahwe, bądź ludzi i rzeczy z Nim związanych. Słowem, przymiotnik *święty* w Starym Testamencie zawsze jest terminem religijnym, który w odniesieniu do bóstwa jest równoznaczny z pojęciem *boski*.

W Nowym Testamencie ekwiwalentami semickiego *kadesz* są greckie słowa: *osiotys* (Łk 1,75; Ef 4,24), *agiótyś* (Hbr 12,10), *agiosini* (Rz 1,4; 2 Kor 7,1) i *agismos* (1 Tm 2,15; Hbr 12,14). Razem z tym, najbardziej charakterystyczne dla przekazania tych pojęć są takie terminy, jak przymiotnik *agiaz* (około 230 razy) i czasownik *agiazo* (27 razy). Terminy te oznaczają przede wszystkim nową jakość życia, дарowaną przez Boga poprzez odkupienie w Chrystusie, a także związane z tym odkupieniem, moralne i religijne potrzeby.

Szczególną uwagę należy poświęcić trzem momentom:

1. Termin *święty* w nowym Testamencie odpowiada bezpośrednio Bogu (Łk 1,49; J 17,11; 1 P 1,15)
2. Słowo to odnosi się do Chrystusa (*Święty Boży*) Mk 1,24; Łk 1,35; 4,34; Dz 3,14; Hbr 7,26)
3. Bardzo często odnosi się do chrześcijan, szczególnie w Listach św. Pawła. Chrześcijan nazywa się *świętymi* – *agii*. To wyrażenie, pochodzące ze Starego Testamentu, oznacza *wydzielony na nabożeństwo i wystawianie Boga*. Odnosi się ono do tych ludzi, którzy zostali świętymi, dzięki zbawiennemu działaniu Boga w Chrystusie oraz wezwani do prowadzenia prawego i czystego życia, przykładowo w 1 Kor: *do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana Naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana* (1 Kor 1,2).

Świętość jest cechą wyróżniającą Boga. Już samo Imię Jego jest święte (Ps 32,21). To twierdzenie wyraża się w samym języku biblijnym, w którym nie ma przymiotnika *boski*. Został on zastąpiony synonimami typu: Jahwe i Święty (Ps 70,22; Iz 5,24). W ten sposób poprzez Jego świętość – *kadesz* – oddzielnie, pokazuje się jego wyjątkowość, aby ludzie uznali Go za jedyne, prawdziwego Boga. Dlatego dla ludzi poręczeniem zbawienia jest świętość samego Boga. Biblia niejednokrotnie powtarza, że *Pan Bóg twój, Święty Izraela jest twoim Zbawicielem* (Iz 43,3; 62,12), *Odkupiciel nasz – Bóg, a Jego Imię Jahwe Zastępów, Święty Izraela* (Iz 47,4). Tak rodzi się więź pomiędzy zbawieniem a świętością w Starym Testamencie<sup>48</sup>

Bóg ostrzega, żeby Jego święte Imię nie zostało zbeszczeszczone (Kpł 22,32), dlatego dokładnie ustala szczegóły składania ofiar, nabożeństw, niezbędnych dla zachowania czystości – świętości kultu. Co więcej, On sam niejednokrotnie ostrzega, że tylko prawidłowo odprawione nabożeństwo niesie

<sup>48</sup> Por. P. J. Achtemeier, *Świętość w: Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999, s. 1227-1228.

chwałę Bożą (Kpł 9,6-23; 1 Krl 2,17; 3,11). W ten sposób ustanowiony przez Jahwe kult zmusza człowieka do przestrzegania danego przez Boga Prawa (Kpł 22,31). Ustanawiając kult, Bóg wydziela dla siebie miejsce (ziemia, przybytek, świątynia), wybiera sobie formę (kapłani, lewici), przedmioty (ofiary, ubiory) i czas (dzień szabat, lata jubileuszowe, święta). Wszystko to jest wydzielone, wybrane przez Boga, uświęcone. Jednak ich świętość jest innego rodzaju niż Boża, ponieważ bezkresna odległość oddziela ich świętość od Świętości Bożej (Hi 15,15). Oni są jedynie uświęceni za przyzwoleniem Bożym, według Jego prawa.

Jednak, ostatecznie tylko jeden Bóg daje człowiekowi czystość – poprzez krew ofiarną (Kpł 17,11) i oczyszczając jego serce (Ps 50). Przy tym należy pamiętać, że nie wystarczy spełnienie zewnętrznych zaleceń i nie wystarczy przynoszenie ofiar, ponieważ dla świętości niezbędna jest jeszcze prawda, posłuszeństwo i miłość (Iz 1,10-20). A łaska – to Bóg, świętość – to Bóg, ponieważ *Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga, nie zaś całopaleń* (Oz 6,6).

W Nowym Testamencie *świętość Chrystusa* tożsama jest ze *świętością Boga*, którego Jezus nazywa wprost Ojcem (J 10, 30; 14,8-11; 17,11). Świętość i miłość Chrystusa są niepojęte. Siłą swojej miłości Chrystus tak kocha swoich, że ofiarując siebie za nich, prowadzi ich ku swojej chwale: *A za nich Ja poświęcam samego siebie w ofierze, aby i oni byli uświęceni w prawdzie* (J 17,19). W odróżnieniu od ofiar i kultu w Starym Testamencie, oczyszczających zewnątrz (Hbr 9,11-14; 10,1-10), ofiara Chrystusa uświęca Kościół wiernych *prawdą* (1 J 2,20), autentycznie dokonując tego poprzez *namaszczenie od Świętego* (1 J 2,20). Odtąd są oni *uświęceni w Chrystusie* (1 Kor 1,2) i *ochrzczeni przez Ducha Świętego* (Łk 3,16; Dz 1,5; 11,16). Uświęcenie w Chrystusie odbywa się poprzez postrzeganie w Kościele ofiary Chrystusowej i przyswojenie cech nowego człowieka, tzn. poprzez podążanie Chrystusową drogą krzyżową – miłości i pokory<sup>49</sup> Jest to świadome dawanie świadectwa o Chrystusie.

W tym właśnie momencie dotykamy istoty problemu: greckie słowo *martyria*, *martos* oznaczają *świadectwo* i *świadek* (Iz 20,16; Ps 88; 35-38). Rosyjskie tłumaczenie *męczeństwo*, *męczennik* mają w kościelnym słowniku specjalny odcień – *świadectwo Prawdy o cierpieniu za wiarę*. Z takim pojęciem spotykamy się w Starym Testamencie przy opisie prześladowań Antiocha Epifanesa (2 Mch 6-7)<sup>50</sup>

W Nowym Testamencie słowa te nabierają większego znaczenia – męczeńskiego świadectwa o Chrystusie, który jest *Drogą, Prawdą i Życiem* (J

<sup>49</sup> *Kanonizacja świętych w XX wieku...*, dz. cyt., s. 23-28.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 96.

14,6). Oznaczają one świadectwa o nieprzemijającej wartości życia w Chrystusie i z Chrystusem, o radości bycia zawsze z Nim, o gotowości przebywania całkowicie wiernie, nawet do śmierci, bycia *wiernym świadkiem* (Ap 2,13), wyznając Jego Imię (Mt 10,32).

Pełnia świadectwa o Bogu otwiera się w osobie i czynie Odkupienia Pana Jezusa Chrystusa, który *po to się narodził i przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie* (J 18,37). Chrystus jest *Świadkiem wiernym i prawdziwym* (Ap 3,14). Wyznanie Syna dopełnia się świadectwem o Nim Ducha Świętego, Ducha Prawdy, Pocieszyciela (J 15,26; 1 J 5, 6-7)<sup>51</sup>

Pan Jezus Chrystus nakazał przepowiadać *Ewangelię Królestwa w całym wszechświecie, jako świadectwo dla wszystkich narodów* (Mt 24,14). Po swoim wniebowstąpieniu Zbawiciel, wypełniając swoje przeznaczenie (J 12,32), zobowiązuje Apostołów do dawania świadectwa o sobie. Służba Apostołów jest więc świadectwem życia i zmartwychwstania Chrystusa (Dz 1,8; 1,22; 2,32; 3,15). Ponieważ Apostołowie uważają się za świadków Chrystusa, nie przypadkiem w miejsce zdrajcy Judasza zostaje wybrany Maciej – świadek Jego Zmartwychwstania (Dz 1,22-26). Świadcami Chrystusa zważają się apostołowie Piotr (1 P 5,1) i Jan (3 J 12, Ap 1,9). Swoim świadkiem nazywa Pan Jezus i apostoła Pawła (Dz 22,15; 26,16), chociaż Paweł nie należał do grona Dwunastu. Świadkiem Zbawiciela nazywa św. Paweł pierwszego męczennika Szczepana (Dz 22,20), chociaż ten nie był – podobnie jak sam Paweł – świadkiem życia Chrystusa, a jedynie *zobaczył chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Boga* (Dz 7,55) w godzinie swej męczeńskiej śmierci.

Rzeczywiście, będąc pierwszym męczennikiem, diakon Szczepan kontynuował apostołską pracę, świadcząc o Chrystusie swoją krwią. Męczeństwo Szczepana przygotowuje rozpowszechnienie Kościoła (Dz 8,1) i nawrócenie Pawła (Dz 22,20)<sup>52</sup> Wraz ze śmiercią Szczepana rozpoczyna się nowy okres wyznawania Boga. Od tej chwili świadectwem Słowa Bożego staje się autentyczne męczeństwo – świadectwo krwi.

Apokalipsa św. Jana ukazuje najmocniej ze wszystkich ksiąg Nowego Testamentu rolę męczenników i ich chwałę. Świadczący o Chrystusie męczennicy pokonali diabła *Krwcią Baranka i słowem świadectwa swojego i nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci* (Ap 12,11). Właśnie w Apokalipsie występuje transformacja znaczenia *świadectwa*, *świadek* ma bardziej szczegółowe znaczenie – *męczeństwo*, *męczennik*, ponieważ Niebieskie Jeruzalem, ta świątynia Boża dla św. Jana, zostaje ucieleśniona na końcu historii nie tylko przez przepowiadanie Ewangelii (jak u św. Pawła w 1 Kor

<sup>51</sup> Por. H. Seweryniak, *Tajemnica Jezusa*, Warszawa 2001, s. 191-245.

<sup>52</sup> Por. *Kanonizacja świętych w XX wieku...* dz. cyt., s. 97.

3,10-17), ale i krew męczenników<sup>53</sup>

Droga do chwały Bożej w sposób najprostszy wiedzie przez męczeństwo – świadectwo wiary uświęcone krwią – i tą prawdziwą drogą podąża teraz Kościół. Świadectwo o Chrystusie, w szerokim znaczeniu, jest wysławianiem Boga i w życiu, i w umieraniu: *jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana* (Rz 14,8). W tym duchu tradycji biblijnej i kościelnej rozwijało się pojęcie męczeństwa w rosyjskim Kościele prawosławnym<sup>54</sup>

To świadectwo może przejawiać się wśród chrześcijan w najróżniejszy sposób. Świadkowie Chrystusa – to ludzie bogobojni, postępujący nienagannie według przykazań i zasad Bożych (Łk 1,6), służący Bogu przez post i modlitwę, w dzień i w nocy (Łk 2,37). To także mnisi – *dobrowolni męczennicy*, którzy wiodą nieustanną, niewidoczną walkę z pokusami i pragnieniami, z duchami zła. To *wyznawcy wiary*, wiele cierpiący w życiu dla chwały Chrystusa. To *pokutnicy* podobni świętemu Glebowi i Borysowi. To w końcu męczennicy w węższym i zwykłym znaczeniu, którzy cierpią *aż do przelania krwi*. Wszyscy oni w swoim życiu doświadczyli tajemnicy *przebóstwienia człowieka* i stali się w pełni *obrazem Boga żywego*, zaś ich kanonizacja jest oficjalnym potwierdzeniem tego, co w nich dokonała *łaska Boża*<sup>55</sup>

Podsumowując możemy powiedzieć, że jak w każdym Kościele lokalnym, tak również w rosyjskim Kościele prawosławnym ma miejsce głęboko pojęte zjawisko świętości. Świadczy to o wyczerpanym wysiłku ascezy i pracy uczniów Chrystusa w tej części Kościoła powszechnego.

*Zaproszenie Chrystusa: Oto stoję u drzwi i kołaczę i jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną* (por. Ap 3,20) jest realizowane przez tych, którzy zrozumieli, że *to, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mocą ludzi... Staliśmy się bowiem widowiskiem świata, aniołom i ludziom* (por. 1 Kor 4, 9).

<sup>53</sup> Por. tamże, s. 98.

<sup>54</sup> Por. J. Klinger, *O istocie Prawosławia*, Warszawa 1983, s. 160-202.

<sup>55</sup> Por. *Kanonizacja świętych w XX wieku...*, dz. cyt., s. 99.